

Kazanie dziewiąte: O Duchu Świętym

Kazanie dziewiąte: O Duchu Świętym

Największą potrzebą współczesnego Kościoła jest potrzeba napełnienia Duchem Świętym. Kościół nie jest budynkiem. Ktoś na przykład mówi, że idzie do kościoła, ponieważ idzie do budynku. Kościół prawdziwy jest tylko wtedy, gdy zgromadza się tam prawdziwy Kościół. Budynek nie jest kościołem. Prawdziwy Kościół składa się z ludzi i powiedzenie, że Kościół musi być napełniony Duchem Świętym oznacza, że każda osoba w Kościele musi być napełniona Duchem Świętym. To znaczy, że ty również. Kiedy czytamy Nowy Testament widzimy tylko jeden sposób, w jaki można być napełnionym Duchem Świętym - kiedy Kościół zaczął istnieć. Gdy czytacie swoje Ewangelie, możecie przeczytać o jednym człowieku, który został napełniony Duchem Świętym w łonie matki, ale on nie należał do okresu nowotestamentowego. Był ostatnim z proroków, należącym do Starego Testamentu, nazywał się Jan Chrzciciel. Należał on do Starego Testamentu i jest wspomniany w Nowym Testamencie tak samo jak Mojżesz, Dawid. Oni wszyscy należeli do Starego Testamentu. Prawdziwy Nowy Testament - Nowe Przymierze - rozpoczął się od chrztu przez Ducha Świętego. Pan Jezus przygotowywał ludzi na to wydarzenie, a Jan Chrzciciel przygotował drogę na przyjście Pana Jezusa. Pan Jezus przygotował drogę na przyjście Ducha Świętego i wtedy Bóg mógł rozpocząć nowe stworzenie od Kościoła Jezusa Chrystusa. Dlatego apostoł Paweł mówi, że kto jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem, nie jest starym człowiekiem odrobinę zmienionym i połączonym tu czy tam. Jest całkowicie nowym stworzeniem, a to może się stać jedynie w Duchu Świętym, tak jak mówiliśmy o tym dzisiaj rano. Bóg stworzył nasz wszechświat - wtedy to było nowym stworzeniem, które rozpoczął od Ducha Świętego. I kiedy chodzi o nowe stworzenie w Nowym Testamencie, Bóg zaczął od Ducha Świętego. To jest wielka prawda, którą wszyscy musimy zrozumieć. Dlatego Pan Jezus powiedział: „Ja muszę odejść”. Uczniowie nie rozumieli tego i myśleli, że Pan Jezus popełnia największą pomyłkę odchodząc od nich. Tak jak mówiliśmy o tym dzisiaj rano - Piotr próbował Go zatrzymać przed pójściem na krzyż. Kiedy Pan Jezus powiedział, że odchodzi, uczniowie patrzyli się jakby zrzućeni na samo dno wszystkiego, jakby świat im się zawalił pod nogami. Mówili: „Nie mów tak, Panie, pozostań z nami”. Pan powiedział: „Nie, muszę odejść, bo jeśli nie odejdę, Duch Święty nie przyjdzie. Ja muszę zejść z drogi, niech On przyjdzie”. Przyjście Ducha Świętego było jedyną nadzieją dla ludzkości i z tego powodu Jezus zapłacił tak okropną cenę. Właśnie po to, abyśmy mogli otrzymać tego wspaniałego Ducha. Niech będzie Jego imię błogosławione! Duch Święty nie umarł za ciebie, Ojciec nie umarł za ciebie, to Pan Jezus umarł za ciebie, za nas. Jesteśmy mu wdzięczni i zobowiązani na całą wieczność. Ale On nie mógł osiągnąć tego, co zamierzył dokonać, dopóki Duch Święty nie zstąpił. Duch Święty przyszedł po to, abyśmy zostali napełnieni Duchem Świętym. Teraz chcę wam postawić pytanie: czy zostałeś napełniony Duchem Świętym? Czy jesteś napełniony Duchem Świętym? Jest znacznie bardziej ważną rzeczą być napełnionym Duchem Świętym teraz, niż móc powiedzieć, że 10 lat temu zostałem ochrzczony Duchem Świętym.

Musisz zostać ochrzczony w Duchu Świętym, ponieważ dopóki to się nie stanie, nie możesz być napełniony Duchem Świętym. To jest to, o czym czytamy w 2 rozdziale Dziejów Apostolskich. Początkowe wiersze tego rozdziału przypomniałem dzisiaj rano. W wierszu 4 rozdziału 2 jest powiedziane, że wszyscy ludzie w tym pomieszczeniu zostali napełnieni Duchem Świętym. Zwróćcie uwagę na to, że nie jest powiedziane w tym miejscu, że zostali ochrzczeni w Duchu Świętym. Jest powiedziane, że zostali napełnieni Duchem Świętym. Czy wobec tego to oznacza, że być ochrzczonym w Duchu Świętym nie jest taką ważną rzeczą? Nie, to nie oznacza tego, ale chrzest w Duchu Świętym jest środkiem prowadzącym do tego, żeby być napełnionym Duchem Świętym. To jest przeżycie i dzieje się to w jednej chwili. Kościół

nie powinien respektować tylko takich przeżyć. My musimy przeżyć to, co mówi Bóg. To początkowe przeżycie jest tym inicjującym przeżyciem, aby nas wprowadzić w życie tak, abyśmy stale, ciągle byli napełniani Duchem Świętym. To i tylko to jest normalnym chrześcijaństwem. Jeżeli nie jesteś napełniony Duchem Świętym, to nie dorastasz do tego poziomu normalności. W tym świecie, w którym żyjemy - myślę, że w waszym kraju jest tak samo jak w naszym - mamy przewidziane specjalne ułatwienia dla ludzi niedorastających do normalnego poziomu, na przykład: szpitale psychiatryczne, szkoły specjalne, ponieważ ludzie nie są normalnymi ludźmi. Chcę oświadczyć wam coś takiego: gdziekolwiek udaję się na tym świecie, stwierdzam, że większość zborów - przykro mi, że to muszę stwierdzić - to są miejsca, do których schodzą się niedorozwinięci chrześcijanie. To jest prawda. Jest to okropne, ale prawdziwe. Gdybym na przykład powiedział wam tak: niech powstanie każdy z was, kto w tym momencie jest pełen Ducha Świętego, to czy byłbyś w stanie to zrobić? Ktoś może powiedzieć: „Ja. Ja przecież zostałem ochrzczony w Duchu Świętym”. Posłuchajcie. W czasie tej przerwy, którą mieliśmy, pewien człowiek napełnił mój kubek bardzo dobrą herbatą. To zdarzyło się 20 minut temu. Popatrz, mój kubek jest teraz pusty, wtedy był pełen, teraz nie jest napełniony. Na tym polega tragedia - ludzie zostali napełnieni, zostali ochrzczeni w Duchu Świętym a teraz? Rozlewa się z ciebie to, czy jesteś przepełniony? Jeżeli ktoś cię kopnie, czy stuknie - to co z ciebie wycieka?

Gdybyście postawili tutaj szklanę z wodą i gdyby była wypełniona po krawędź, wszyscy moglibyśmy popatrzeć i powiedzieć, że jest napełniona. Mogłbym udowodnić, że nie jest. Wszyscy ludzie, którzy studiowali fizykę wiedzą, że poziom cieczy w szklance jest zawsze niższy z powodu menisku wklęsłego. Wiecie o tym, chodziliście przecież do szkoły. Jedyne sposoby, aby udowodnić, że naczynie jest pełne, jest wtedy, kiedy naczynie przelewa się. Tylko wtedy, gdy się przelewa jest pełne. Tak właśnie powiedział Pan Jezus. Powiedział: „czy wiecie, że jeśli przyjdziecie do Mnie i napijecie się tak jak mówi Pismo z waszego wnętrza popłyną rzeki wody żywej”. Czy z ciebie wypływa taka rzeka? „Rzeki wody żywej” - tak, że wszędzie dokąd się udajesz wszystko powstaje do życia. Pustynia zaczyna kwitnąć jak róża, ludzie zostają zrodzeni z góry. To jest dowód. Czy to się dzieje? Tak właśnie powiedział Pan Jezus, ja po prostu wskazuję wam na to, co Jezus powiedział. Myślę, że zacząłem we właściwy sposób (przepraszam, że to mówię), ponieważ wiersz, który Bóg użył do mnie to jest ten wiersz, który Paweł napisał w Liście do Efezjan w rozdziale 5, wiersz 18:

„I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha”.

„Bądźcie pełni Ducha” - to jest „bądźcie pełni” w grece jest użyty czas teraźniejszy, postępujący, dziejący się, aktywny, co oznacza tłumacząc na język angielski „bądźcie napełnieni Duchem Świętym”. Bądźcie napełnieni - tak Jezus żył na ziemi. Bądźcie - to znaczy, że to ma się dzieć. Bądźcie napełniani ciągle, stale, tak jak moje płuca są ciągle napełnione powietrzem, tak jak moje żyły są ciągle napełniane krwią, tak jak rzeka jest ciągle napełniana wodą. O to właśnie chodzi, na tym polega normalne chrześcijaństwo. Wszystko inne jest nienormalne. Ktoś może powiedzieć: „No, ja miałem przeżycie chrztu w Duchu Świętym, przeżyłem moc i jestem doskonały”. Ten, kto jest posłuszny i przyjmuje chrzest w Duchu Świętym jest ciągle napełniany dniem i nocą. Kiedy śpi w łóżku - to nie zależy od stanu świadomości, to zależy od wierności Bogu.

Słyszałem o tym, jak pewna siostra modliła się do Boga. Za każdym razem, kiedy się rano budziła mówiła: „Napełń mnie swoim Duchem teraz”. Tak jak gdyby w nocy Bóg zapomniał, aby to zrobić. To Bóg napełnia cię Duchem Świętym, a On nie zasypia. Tak samo możesz być pełen Ducha, kiedy leżysz w łóżku jak i wtedy, kiedy stoisz. Możesz być pełen Ducha wtedy, kiedy śpisz jak i wtedy, kiedy jesteś obudzony. My tego potrzebujemy. Wtedy, kiedy śpisz twoje płuca muszą być napełniane powietrzem, w twoich żyłach ciągle musi płynąć krew, twoje nerwy muszą funkcjonować wtedy, kiedy śpisz i wtedy, kiedy jesteś

trzeźwy (nie mam na myśli pobudzenia nerwowego). Musisz żyć kiedy śpisz i kiedy jesteś trzeźwy. Musimy być napełniani przez Boga cały czas, nieustannie. Nie chodzi tu o napełnienie - upicie winem. Ja nie dotykam się tych rzeczy. Jestem całkowitym abstynentem, nie przyjmuję alkoholu. Nawet nie umiałbym i nie chciałbym umieć rozpoznać, gdybyście postawili przede mną whisky, dżin, czy cokolwiek innego. Nie sądzę, abym przez to czuł się lepszym od kogokolwiek innego. Piwiarnie tak okropnie śmierzdzą, że ja nie chcę mieć z nimi nic wspólnego. Niezwykłą rzeczą jest to, że nie możemy mieć nadmiaru Ducha Świętego. Można przyjąć nadmiar kawy, można wypić za dużo herbaty, można napić się za dużo wina (mam nadzieję, że tego nie robicie), ale nie można mieć za dużo Ducha Świętego.

Czy wiecie co to jest rzeka? Jest to nadmiar wody wytryskującej z ziemi lub wypływającej z topniejących śniegów, z lodowców w Himalajach. To jest nadmiar wody. Pan Jezus mówi, że z was ma się wylewać nadmiar. Jeśli tak nie jest, to oznacza, że nie przyszedłeś jeszcze do Jezusa i nie napiłeś się we właściwy sposób i to jest twój błąd. Pan Jezus mówi: „Słuchajcie Mojego głosu, a popłyną z was rzeki wody żywej”. Twierdzisz o sobie, że zostałeś ochrzczony w Duchu Świętym, a jednak przestałeś pić. Nie możecie myśleć w ten sposób, że ludzie ochrzczeni w Duchu Świętym, tworzą jakąś duchową elitę. Nie wiercie w to. Pycha zepchnie was do piekła - pamiętajcie Lucyfera. Bóg chce, żeby przeżycie Jezusa jako człowieka było twoim normalnym przeżyciem. Jeżeli chrzest w Duchu nie uczynił cię takim, jaki jest Jezus, wobec tego oszukujesz się i nie przeżyłeś prawdziwego chrztu. Na tym ta sprawa polega - aby uczynić cię takim jak Jezus. Alleluja! Synem Bożym, sługą Bożym. Jezus powiedział: „Ja jestem pośród was jako Ten, który służy”, powiedział także „Ja jestem prawdziwym i wiernym świadkiem”. Po to zostałeś ochrzczony w Duchu Świętym. Być może dziwiłeś się dzisiaj rano, dlaczego ja nie przeczytałem ósmego wiersza pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich. To jest taki konik ludzi z kręgów zielonoświątkowych. Przeczytamy go teraz. Ja chcę wam powiedzieć, że nie jestem zielonoświątkowcem. Pięćdziesiątnica – tzw. zielone świątki to nie jest denominacja, to jest przeżycie. To nigdy nie miało stać się rodzajem wyznania, denominacją. Tak samo jak i chrzest wodny nie miał zamienić się w denominację zwaną Baptistami. To jest wspaniały dar dla każdego człowieka, który tylko zechce go przyjąć. W Dziejach Apostolskich w 1 rozdziale i w wierszu ósmym czytamy: „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego” - zwróćcie uwagę na powód, dla którego macie być ochrzczeni w Duchu Świętym - „...a weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii i aż po krańce ziemi”. Czy zobaczyliście powód? Możecie zobaczyć, co się stało - otrzymali moc, a powód dla którego otrzymali moc to ten, aby mogli stać się świadkami Jezusa. Tak powiedział Pan Jezus, kiedy powstał z martwych. Przedtem nigdy tego nie powiedział, tylko wtedy, kiedy wstał z martwych. Można o tym przeczytać w Księdze Objawienia. Jest tu napisane, że On był wiernym i prawdziwym świadkiem. Świadkiem kogo albo czego? Był prawdziwym Synem Bożym i zaświadczył, że Bóg może dać moc do życia zmarłych. To jest prawda.

A jaki był dawny Izrael? Słyszeliście już o tych ludziach, którzy przychodzą do waszych drzwi i pukają. Czy spotkaliście już takich ludzi? Przynoszą książki i rozmaite czasopisma i chcą wejść do waszego domu. Pytają, czy mogą zacząć studiować z wami Biblię w domu. A jak się nazywają? Wiecie, powiedzcie - Świadkowie Jehowy. To mówi wam wystarczająco dużo. Nie powinniście mieć z nimi nic do czynienia. My nie jesteśmy świadkami Jehowy, jesteśmy świadkami Jezusa. Jezus powiedział: „będziecie **Mi** świadkami”. W Starym Testamencie, w prorocztwie Izajasza znajdujemy taki tytuł. Pewnie chcielibyście, żebym wam powiedział, który rozdział i wiersz? Ale ja nie jestem waszą konkordancją. Powiem wam, gdzie powinniście zacząć czytać. Zaczniście od 40 rozdziału i czytajcie, po chwili znajdziecie to miejsce. Wspomniałem wam już o sławnym Angliku, Johnie Bunyanie, że on był chodzącą konkordancją. Nic dziwnego, że napisał takie książki, jakie napisał. Żył on przed człowiekiem o nazwisku doktor Crudens, który zrobił konkordancję do Biblii angielskiej. Wymienię tutaj też doktora Stronga. Ten drugi był Amerykaninem.

Więc kiedy będziecie czytali Księgę Izajasza od 40 rozdziału, natraficie na taki wiersz, który mniej więcej mówi tak: „Jahwe mówi do Swojego ludu, do Izraela: wy jesteście Moimi świadkami, że Ja jestem”. Tym my mamy być dla Jezusa. Macie być świadkami, że On jest. Świadek - żywy dowód, któremu nikt nie może zaprzeczyć, tak jak świadek w sądzie, gdy odbywa się rozprawa sądowa. Jezus stawia cię jako świadka, za tą barierką, gdzie w sądzie stają świadkowie. Mężczyzna, niewiasta są świadkami „Ja jestem”. Ona jest świadkiem - dowodem, że „Ja jestem”. Po to właśnie zostajesz ochrzczony w Duchu Świętym. Nie po to, żeby mówić nowymi językami. Ja mówię językami i cieszę się z tego. Jestem jak apostoł Paweł i chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami. Oni nie zostali ochrzczeni po to, żeby mówili nowymi językami - czy wiecie o tym?

Niektórzy uważają, że teraz są mądrzy, kiedy to już się stało, potrząsają ludźmi aż im zęby dzwonią, żeby tylko zaczęli mówić językami. To jest smarkateria, bo to jedynie Duch Święty daje wypowiedane w innym języku słowa. Jeżeli nie daje, to wszystko to jest oszustwem, ale jeżeli On daje, to wszystko jest prawdziwe, jest jak płynąca rzeka. Alleluja! To nie jest tylko bełkotliwe powtarzanie jakiś sylab - to jest język. On ma jakąś budowę ma jakiś rytm, to jest język, to nie jest bełkot, jaki na przykład wydają z siebie małpy. Przynajmniej Bóg nie robi z nas idiotów. Chwała Jego imieniu! On czyni nas rzeczywistymi ludźmi Alleluja! Tamci nie wiedzieli, że będą mówili nowymi językami, nie naśladowali nikogo, nie musieli wracać do domów i ćwiczyć się w tym, tak jak słyszałem, że niektórzy to robią. Nic dziwnego, że Kościół potrzebuje przesiania. Kiedy siedzi się na zgromadzeniu, to słyszeć jakby u niektórych osób obracała się w koło ta sama płyta gramofonowa, kiedy zatnie się igła i kręci się wciąż w tym samym miejscu. Niech Bóg nas od tego uwolni. Wtedy wszyscy zaczęli mówić nowymi językami, żeby ci, którzy ich słuchali mogli zrozumieć.

Jeśli tego nie wiedzieliście, to z tego powodu, że nie włożyliście wysiłku w to, aby przeczytać Nowy Testament. To wszystko jest tam zapisane w bardzo wyraźny sposób. Nic nie jest tak jasne jak to, tak że nawet ja, byle jaki Anglik mogę to wyczytać i myślę, że wy wspaniali Polacy powinniście też już to wyczytać. Jeśli to wyczytaliście, czy w to wierzycie? Cieszę się, że niektóre głowy się kiwają - zwróćcie uwagę, że robicie odważny krok. Jeśli zaczynacie zgadzać się z Prawdą zamiast z ludzkimi dogmatami, to jesteście na drodze do tego, aby stać się wyrzutkami, ale Bóg będzie was miłować. Co to za cudowna rzecz! Chwała niech będzie Panu! Czy chcesz dzisiaj zostać świętym? Świętym nie na papierze, ani świętym z witraża.

Opowiem wam na ten temat cudowną historię. Pewnego razu, razem z żoną zaprowadziliśmy nasze pierwsze dziecko do ogromnego budynku kościelnego w Anglii. Weszliśmy do tego budynku kościelnego, stanęliśmy i oglądaliśmy tam rozmaite rzeczy. W pewnym momencie podeszliśmy do wielkiego witraża okiennego. Nasza córka stała koło nas i patrzyła na ten witraż i wskazała na człowieka w oknie, powiedziała: „Dlaczego on ma talerz na głowie?” Czy wy sądziliście, że święci mają takie talerze, czy opaski dookoła głowy? Nie, święci mają Jezusa w swoich sercach. Święci to ci, którzy pozwolili, żeby Pan wszedł do nich i zamieszkał w nich. Święci, to ci ludzie, którzy stali się świątyniami Boga. Przypominacie sobie, że odrobinę mówiłem na ten temat. Prawdziwa świątynia nigdy nie może być zbudowana przez ludzi. Świątynia jest zbudowana przez Boga.

Musisz być świątynią Boga. Na ogół, kiedy mówimy o świątyni, mamy na myśli budynek z tymi wieżami i różnymi innymi ozdobami dookoła a wewnątrz z obrazami, rzeźbami, postaciami i różnymi bóstwami. Zgromadzone w środku wszelkiego rodzaju rzeczy - wszystko doskonale martwe. To prawda. Ja nie byłem w żadnym waszym budynku kościelnym, dlatego mówię o Anglii. Tak jest na przykład w Indiach, w Afryce, w USA, w Kanadzie, na Cyprze, we Włoszech. Nie zwiedzałem waszego kraju, więc możecie być pewni, że nie mówię o was. Mówię o tym, co widziałem na własne oczy, na całym świecie. Niektóre

bóstwa są wyraźnie czczone i niektórzy ludzie mówią, że czczą bóstwa. Inni zaś mówią, że te bóstwa to nie są bóstwa, mimo, że są zrobione z tego samego materiału i są takimi samymi bóstwami. Bóg powiedział: „Nie będziesz się kłaniał żadnym bóstwom, żadnym bałwanom”. Mam nadzieję, że zostaliście pouczeni, aby nie łamać Bożego przykazania i myślę, że nie byliście uczeni, aby je łamać. A jeśli tak, to możecie otrzymać przebaczenie i Bóg może oczyścić wasze serca, a każdego z was może uczynić nową osobą. Bóg może uczynić z ciebie prawdziwego świętego Bożego.

Sprawa dotycząca świątyni została raz na zawsze ustalona, tak jak powiedział Pan Jezus. Zdarzyło się to. Kiedy wszedł do świątyni w Jerozolimie - znacie tę historię? Jeżeli nie wiecie, gdzie to jest napisane to wam powiem: w Ewangelii Świętego Jana w rozdziale 2. Chciałbym, żebyście sprawdzali wszystko, co ja mówię, nie ma znaczenia teraz, czy po powrocie do domu. Więc Jezus wszedł do świątyni i to Jego wejście natychmiast wywołało kłopoty. Poprzewracał stoły tym, którzy wymieniali pieniądze, wygnał wszystkie te rzeczy, które imitowały ofiary. Zakłócił całe to nabożeństwo i spowodował ogólne zamieszanie. Możecie być pewni: natychmiast spotkały Go kłopoty. Jezus ciągle miał kłopoty, bo ludzie nie lubią, kiedy zakłóca się im religię. Można im zakłócać różne rzeczy, ale nie wolno zakłócać religii. Jezus nie dbał o to, czy im się to podobało, czy nie. Później ludzie ci podeszli do Niego i zapytali Go: „No, powiedz nam z czyjego polecenia wolno Ci to czynić?” Posłuchajcie uważnie, co Jezus odpowiedział: „Zniszczcie tę świątynię a Ja w trzy dni ją odbuduję”. No, wreszcie mieli powód, żeby się z Niego śmiać, powiedzieli Mu: „Czterdzieści sześć lat zajęło zbudowanie tej świątyni, a Tobie się wydaje, że możesz ją odbudować w trzy dni?” I co jest dalej napisane: „Ale On mówił o świątyni Swojego ciała”. Od tego czasu, kiedy Jezus to powiedział, przekaz Pisma podaje dalej na czym polega prawdziwa świątynia. To, co ludzie nazywają świątyniami, kościołami, opactwami, katedrami - to nie są Boże świątynie. To twoje ciało ma być świątynią Boga.

A teraz stawiam ci pytanie, abyś na nie odpowiedział szczerze i prawdziwie, tak jak będziesz musiał odpowiedzieć przed Bogiem w dniu ostatecznym. Czy twoje ciało jest świątynią Boga, czy nie jest? Jeśli twoje ciało nie jest świątynią Boga, to czyją jest świątynią? Ja ci powiem: jeśli nie należy do Boga, to jest świątynią diabła i należy do szatana, a w tobie jest szatan. Może też tak być, że cały zastęp demonów może wraz z nim w tobie mieszkać. I to tłumaczy twoje bardzo gwałtowne i dzikie postępowanie, ten nieopanowany duch morderstwa w tobie, te wszystkie ciemności, w których żyjesz, ten brud, który napęłnia twoje serce, ta nieczystość, która wychodzi z twoich ust, te rzeczy, które chcesz zobaczyć twoimi oczami, nawyki, które wykonujesz. Jesteś świątynią szatana, niezależnie od tego, czy zgodnie ze swoją religią jesteś wyznawcą szatana, czy też nie. Ale jeśli stałeś się świątynią Boga, to On będzie czynił z tobą to samo, co czynił ze świątynią w Jerozolimie. Poprzewraca w tobie wszystko. Jedną z rzeczy, którą usunie z twojego serca będzie miłość do pieniędzy, z powodu której oszukiwałeś, kradłeś i kłamałeś przez całe swoje życie czy przez część życia.

To jest pierwsza rzecz, którą Pan Jezus uczynił tam w tej świątyni - przewrócił stoły z pieniędzmi. Nie chodził dookoła i nie zbierał pieniędzy po to, żeby zorganizować Sobie cotygodniowe zapłatę, bo to wszystko jest z antychrysta. Jezus uczynił bicz i wygnał wszystkie zwierzęta, które były w świątyni. Uczynił to - oczyścił świątynię. I tego On dokona z tobą, jeżeli zechcesz, żeby On to uczynił. Jeśli tego nie chcesz, nie bój się, nie przymusi cię i nie użyje siły, żeby to uczynić. Jezus jest dżentelmenem i nie wymusi na tobie Swojej woli. On będzie czekał dotąd, aż Go zaprosisz, będzie czekał aż Go zapragniesz, ponieważ w imieniu ludzkości Jerozolima wraz z Rzymem odrzucili Jezusa Chrystusa. Wygnali Go i ukrzyżowali. Nie mogli powstrzymać Go przed przyjściem na świat. On przyszedł na świat przez cudowne narodzenie nikt nie mógł tego powstrzymać. Żydzi odrzucili Jezusa i zabili Go upewniając się w tym i od tego czasu On czeka na to, żebyśmy Go zaprosili, aby mógł wejść. A teraz bądźcie bardzo ostrożni i uważni. Kiedy stajesz twarzą w twarz wobec Boga, kiedy staniesz twarzą w twarz przed Bogiem opuszczając ten świat, Bóg nie będzie się ciebie pytać czy jesteś katolikiem, czy protestantem. Nie będzie

się ciebie pytać, czy jesteś zielonoświątkowcem, czy też z kręgów ewangelicznych, nie będzie się troszczył o to czy jesteś Polakiem, czy Anglikiem. Zapyta cię o to: „Co uczyniłeś z Moim Synem?” i nie będziesz mógł wykręcić się, nie będziesz się mógł ukryć przez upicie się czy przez użycie narkotyków. Nie będzie miejsca, gdzie można byłoby się skryć. Ty i ja będziemy musieli stanąć przed Bogiem. Bóg nie będzie pytał, czy masz pieniądze czy nie.

Pamiętajcie, że w całunie pogrzebowym nie ma żadnych kieszeni. Przyszedłeś na ten świat nagi i w taki sam sposób odejdziesz. Bóg nie będzie ciebie pytać czy jesteś wykształcony czy też nie, nie będzie pytać o to, czy ludzie myśleli o tobie, że jesteś dobry czy zły. Ten świat nazywa dobro złem, a zło dobrem. Bóg nie jest tym zainteresowany, On zapyta cię: „Co uczyniłeś z Moim Synem?” O to cię zapyta - „Czy przyjąłeś Go do swojego serca i życia czy też nie?” On nie będzie cię pytał, czy jadłeś Go i piłeś każdej niedzieli - chodzi o udział w komunii. Nie będzie cię pytał czy odmawiałeś codziennie różaniec czy powtarzałeś modlitwy z modlitewnika. Nie będzie cię o to pytał. Będzie chciał wiedzieć, co uczyniłeś z żywym Chrystusem i lepiej popatrzeć twarzą w twarz na tę sprawę dzisiaj. Bądź dzisiaj żywy dzięki Jezusowi, bo sam sobie nie możesz zagwarantować tego, żebyś wiedział, kiedy umrzesz tak samo jak nie mogłeś zagwarantować sobie momentu, w którym się narodzisz. Twoi rodzice nie mogą tego zrobić. Jest wspaniałą rzeczą stanąć twarzą w twarz z Chrystusem i przeżyć to jako osobistą rzecz tutaj i teraz. Musicie stanąć przed Nim dzisiaj, tego wieczoru, nie możecie tego uniknąć. Każdy z nas musi stanąć twarzą w twarz wobec Jezusa. Co to za cudowna rzecz uczynić to!

Pozwólcie, że wam coś powiem o Piotrze. Czy wiedzieliście, że On był rybakiem i że pewnego dnia przyszedł taki moment, że musiał stanąć twarzą w twarz wobec Jezusa. Nie możesz powiedzieć, że masz jakikolwiek związek z Piotrem, jeśli nigdy nie stanąłeś twarzą w twarz wobec Jezusa. Czy wiesz dlaczego on stanął przed Jezusem? Ponieważ Jezus Chrystus go stworzył. Ponieważ nie mógł uciec od Niego, gdyż Jezus Chrystus wsiadł do łodzi razem z nim. Przedtem Piotr usiłował dwa razy uciec od Jezusa - możecie poczytać o tym w swoich Nowych Testamentach. Być może nikt nie powiedział wam o tym i to jest część tego oszustwa i zwiedzenia, w którym żyliście. Jezus znalazł się w łodzi razem z Piotrem i powiedział: „Jesteśmy zbyt blisko brzegu”, do którego Piotr prawdopodobnie zerwałby się i chciałby uciec. Pan wobec tego powiedział: „wypłynij na głębię Piotrze”. Na miejsce, z którego nie mógłby uciec. A jak długo ty uciekałeś od Jezusa Chrystusa? Niektórzy ludzie zakopali swoje głowy w religii, żeby uciec od osoby Jezusa Chrystusa. Pierwszą rzeczą, którą Jezus Chrystus uczynił było coś takiego. Jak sądzicie, co Jezus czyni z ludźmi, którzy uciekają od Niego? Kiedy ich dogoni dobro im życzy i mówi: „Chodź, Piotrze, chcę zasiać w twojej łodzi i tym razem nie uciekniesz”. Mówi: „Zrzuć swoje sieci do morza”. Piotr złowił mnóstwo ryb, nigdy w swoim życiu nie miał takiego połowu. Musiał zawołać swoich przyjaciół z inną łodzią i obie łodzie były tak przepełnione, że nieomal tonęły. Piotr mógł uciec. Jezus nie przeklął go, nie potępił go, nie bił go batem. Jezus nie wysłał go na dno. Umiłował go i miłuje ciebie. On cię za bardzo miłuje, aby pozwolić ci iść dzisiaj dalej swoją drogą i dalej trwać w grzechu, ponieważ jeśli będziesz to czynić - pójdziesz prosto do piekła. Dlatego Jezus zaczął z nim tam w łodzi. Dobro mu życzył i napełnił jego sieć rybami. Jak sądzicie, co czuł Piotr? Co powiedział? - „Ty odejdz ode mnie, PANIE”. On nie mógł uciec od Jezusa, ale powiedział do Niego: „Ty odejdz ode mnie”. Być może nauczyciele mitów nie powiedzieli wam jeszcze tej prawdy, ale gdybyście sami czytali Nowe Testamenty, moglibyście się przekonać, że to co mówię jest prawdą. Dosłownie Piotr powiedział do Jezusa tak: „Odejdz ode mnie”, a dalej powiedział z jakiego powodu: „bo jestem człowiekiem grzesznym”. Kiedy napotkasz Jezusa, to odkrywasz, że jesteś grzesznym człowiekiem, grzeszną kobietą. Czy odkryłeś już to? Jeśli nie, to znaczy, że jeszcze nigdy nie spotkałeś Jezusa Chrystusa.

Pozwólcie, że wam coś powiem, to dobra wiadomość dla was. Jezus Chrystus wszedł do łodzi Piotra po to, żeby zbawić grzeszników, to jest po prostu wyrażone innymi słowami. Oto co jest napisane w Piśmie

Świętym: „Wierna i prawdziwa to mowa (każdy powinien ją przyjąć), że Jezus Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników”. Z tego powodu wszedł do łodzi Piotra, aby go zbawić, ponieważ Piotr był grzesznikiem. Posłuchajcie, co on mówi. Piotr powiada tak: „Jestem pełen grzechu, jestem grzesznym człowiekiem pełnym grzechu”. Nie powiedział, że jest on grzeszącym człowiekiem wyraził się tak: „jestem pełen grzechu”. Z tego powodu Pan dał mu ten wielki połów, tę łódź pełną ryb. Napełnił jego łódź rybami. Piotr rozumiał, co to jest ryba, był rybakiem. Jezus napełnił jego łódź, żeby w ten sposób powiedzieć Piotrowi: jesteś pełen grzechu, tak jak ta łódź pełna jest ryb. Posłuchajcie dalej. Ta łódź zaczęła tonąć. Ja mówię prawdę. Jeśli ktoś chce sprawdzić, to mogę podać rozdział, z którego ta historia pochodzi. Łódź zaczęła tonąć i to jest to, co dzieje się też z tobą. Toniesz głębiej i głębiej w grzech, głębiej w to zepsucie. Będziesz dalej tak głęboko się posuwać, aż osiągniesz dno piekła i nigdy stamtąd nie wyjdiesz. Chyba, że pozwolisz Jezusowi Chrystusowi, aby rozprawił się z tobą. Jezus był wierny w stosunku do Piotra, pokazał Piotrowi prawdę. Nie okazał mu nienawiści, nie potępił go. Obdarzył go dobrem, bo go miłował. Jezus miłuje i ciebie; obdarzy dobrem i ciebie, stawiając cię w taki sposób, że będziesz musiał stanąć twarzą w twarz wobec prawdy. Inaczej On stanie się tylko częścią tej ułudy i oszustwa twojego życia.

Miłuję Pana Jezusa. On sprawił, że zobaczyłem swój grzech, sprawił, że zobaczyłem siebie. Powiem wam coś: nie spodobało mi się to, co zobaczyłem. Próbowałem religii, robiłem to często. Każdy z was kto jest szczery musi zgodzić się ze mną, że to nie działa. Lepiej być szczerym i powiedzieć Bogu prawdę. Jeśliby to działało, to byłbyś świętym, ale religia nie działa, nie sprawdza się. Lepiej teraz powiedzieć sobie prawdę - spojrzeć jej w oczy.

Posłuchajcie, Jezus wszedł do świątyni, do tego religijnego ośrodka i poprzewracał wszystko do góry nogami. Prawdy tam nie było. Powiedział tak: „Ja jestem Prawdą”. Nie macie Prawdy, bo macie religię. Masz prawdę tylko wtedy, gdy masz Jezusa Chrystusa. Jezus nie tylko powiedział, że jest Prawdą, powiedział o Sobie również to: „Ja jestem życiem”. A więc dopóki On nie przyjdzie i nie zacznie żyć w tobie, nie masz Prawdy. Prawda - Jezus Chrystus jest Prawdą. To nie jest coś, co się wyczytuje z modlitewnika, czy zawiesza dookoła szyi. To nie jest coś, co się umieszcza gdzieś w budynku na ścianie. Byłem w tym wszystkim. Jezus Chrystus jest Bogiem. On powiedział: „Zburzcie tę świątynię (mówił o swoim ciele), a Ja, w trzy dni ją odbuduję”. Uczynił to dokładnie. Wszyscy ci szydery zaśmiali się, kiedy powiedział im prawdę. Okazali się zwiedzionymi przez siebie kłamcami i wciąż zapalali swoje świece, wciąż powtarzali swoje pacierze, wciąż machali swoimi kadzielnicami i nosili swoje kapłańskie szaty. Nie chcieli przyjąć prawdy, kiedy została im pokazana, a później zapłacili ludziom, żeby mówili, kłamstwa zamiast prawdy. To wszystko jest zapisane w Nowym Testamencie. Kiedy ostatnio czytałeś Nowy Testament? Kiedy pozwoliłeś dać sobie szansę, aby być zbawionym? Kiedy? Bardzo się cieszę, że mamy Biblię. Ja byłem oszukiwany dopóki jej nie przeczytałem. Ale kiedy przeczytałem to, co zostało tam napisane, to przemówiło do mojego serca. Nie upłynęło dużo czasu, kiedy zaprosiłem Jezusa, żeby wszedł. Jeślibyś zadał pytanie, gdzie jest Jezus Chrystus dziś wieczór, to ci powiem: tutaj, we mnie. On jest żywy we mnie. Ja nie myślę o sobie, że jestem kimś szczególnym. To, co mam ja jest dostępne dla każdego człowieka na całym świecie, jeśli tylko tego zechce. Dlatego też Jezus powiedział: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Wszyscy mogą mieć tę Prawdę. Ja przyjąłem Go już dawno temu i od tej chwili zawsze był we mnie. Przebaczył mi moje grzechy, wszystkie grzechy, całkowicie. Nawet te wszystkie, o których zapomniałem.

Pozwólcie, że zadam wam pytanie. Czy każdy z was może wymienić wszystkie grzechy, które popełnił w ciągu ostatnich 12 miesięcy? Ile masz lat? Nie musisz odpowiadać, zwłaszcza jeżeli jesteś niewiastą. Czy możesz przypomnieć sobie wszystkie swoje grzechy, które popełniłeś w wieku od 10 do 11 lat? Czy możesz powiedzieć, jakie grzechy popełniłeś w wieku od 12 do 13 lat? Nie możesz. A Bóg je zna, pamięta

każdy. Czy wiesz dlaczego On pamięta każdy grzech? Pamięta je dlatego, aby mógł je wszystkie zniszczyć, kiedy do Niego przyjdiesz i poprosisz Go o to. Właśnie dlatego pamięta każdy z nich. Czy On nie jest dobry? W taki właśnie sposób spada ciężar i człowiek się oczyszcza. To jest tą duchową i psychiczną zmianą, jaka zachodzi w człowieku. Mogę ci powiedzieć, że żaden człowiek na świecie nie może ci przebaczyć tych grzechów. Ja próbowałem.

Czytajcie swoje Biblie, jest tam napisane „rozumiejąc ich i słuchając ich”. W swoich własnych językach rozumieli, co oni mówią. Mieli języki! To może być język ludzki, może być język aniołów, którego nikt na ziemi nie będzie go rozumiał. To jest cudowna rzecz mówić innymi językami. Pomyślcie o rozmaitych plemionach, o wszystkich językach, różnych dialektach, które są na ziemi. Na przykład na Nowej Gwinei są dosłownie setki języków i nigdy nie stały się jeszcze słowem drukowanym. Nikt jeszcze nie nauczył się ich z wyjątkiem ludzi z tych plemion. W tych językach nikt jeszcze nie wypowiedział słowa uwielbienia dla Jezusa. Czy to nie byłoby cudowne, gdyby Bóg tobie dał taki język? Mógłbyś uwielbiać Jezusa takim językiem.

Myślę, że to Bóg zamierzył dla Kościoła, aby się wypełniło to wielkie stwierdzenie Dawida: „Niech wszystko, co ma tchnienie uwielbia Pana!” Te biedne stworzenia, gdzieś tam daleko oddychają w taki sam sposób jak ty, tym samym tchnieniem. Jak oni mają uwielbiać Pana, jeśli nigdy o Nim nie słyszeli? Co to jest za cudowna rzecz, kiedy Bóg ochrzci cię w Duchu Świętym i da ci język, żebyś mógł przynieść Mu uwielbienie. O to właśnie chodzi. Posłuchajcie, to Bóg wynalazł języki w miejscu, które nazywało się Babel. Do tego czasu na ziemi była tylko jedna mowa i jeden język, ale Bóg je pomieszał i wytworzył grupy etniczne i semantyczne dając im różne języki. Tak to było. Macie powiedzieć to swoim profesorom na uniwersytecie, nie ma znaczenia czy wierzą w to czy nie. Lepiej, żeby wierzyli, bo to jest prawda. Bóg może dać ci ten wspaniały język, abyś Go uwielbiał. Nie musisz się go uczyć, czy to nie jest cudowne? Nie musisz się uczyć, to jest dar.

Przypomina mi się, kiedy po raz pierwszy mówiłem językami. Ktoś może zadać mi pytanie: „Czy to było wtedy, kiedy zostałeś ochrzczony w Duchu?” Nie, ochrzczony w Duchu zostałem dużo wcześniej, jeszcze zanim mówiłem językami. Mówię wam prawdę. Pewnego dnia, długo potem kiedy zostałem ochrzczony w Duchu Świętym klęczałem przy swoim łóżku i zamiast modlić się po angielsku, modliłem się językami. Nikt nie był bardziej zdumiony niż ja. Strzeżcie się tych pułapek, które ludzie zastawiają. Chciałbym w tym momencie wszystkie takie pułapki zniszczyć. Pułapka polega na tym (znam wielu, którzy zostali w to złapani): „To nie ma znaczenia czy ja mówię językami czy nie. Ja jestem ochrzczony w Duchu”. O, to ma znaczenie. Posłuchajcie Pawła, kiedy mówi (jeśli wierzycie, że Bóg mówił do tego apostoła, bo ja w to wierzę, że to Bóg mówił a nie Paweł) „chcę, aby każdy z was mówił językami”. Nie próbuj zniekształcać Słowa Bożego. „Zamiast tego jednak - mówi - chcę raczej, żebyście prorokowali”. To jest coś wielkiego. Alleluja! Bóg chce udzielać tych kosztownych darów, ale musimy wiedzieć podstawową rzecz, że zostaliśmy napełnieni i przelewa się z nas Duch Święty, Boże życie. Tego Bóg chce. I nie ma żadnego innego dowodu na to, że jesteś pełen Boga jak ten. Nie masz opływać w swoje „ego”, w swoje „ja”, w wywyższanie siebie uświadamiając sobie swoje zdolności i moce, co jest głównym celem wszelkiej edukacji i kształcenia na ziemi (np. rozwijanie swoich mięśni w jakimś klubie sportowym, lub rozwój swojej figury - po co?) Kogo chcesz do siebie przyciągnąć, czyją uwagę chcesz na siebie zwrócić? Masz zdeprawowane serce. Idziesz do szkoły i słyszysz: „Rozwiń swój umysł wspinaj się na szczyt drabiny”. Idziesz do pracy: „Rozwiń i pomnóż swoje oszczędności”. Na tym to polega: rozwiń siebie, twój obraz, twoje „ja”. Nie po to zostałeś ochrzczony w Duchu Świętym. Zostałeś ochrzczony w Duchu po to, aby upokorzyć cię w prochu i w każdej chwili twojego życia uczynić cię całkowicie uzależnionym od Boga. Aby rzeki mogły popłynąć, żeby inni mogli się nachylić, napić i żyć. O to tutaj chodzi, żeby być świadkiem Jezusa. Jeśli możesz w jakiejś małej, czy większej mierze być jak Jezus tak jak czytasz o Nim

w swojej Ewangelii, mówić tak jak On mówił, myśleć tak jak On myślał, postępować tak jak On postępował, żyć tak jak On - wtedy jest to prawdą o tobie, jesteś we właściwym miejscu. Jezus powiedział (przepraszam, że powtarzam): „Jestem żywym i prawdziwym świadkiem, Ja jestem żyjący”. To jest to, co Bóg powiedział do Mojżesza przy płonącym krzewie. Mojżesz powiedział do Boga: „Ty wysyłasz mnie do Egiptu, żeby wyzwolić ludzi, kiedy się tam dostanę, muszę im powiedzieć, kto mnie posłał”. Inaczej mówiąc Mojżesz powiedział do Boga: „Kim jesteś? Jak się nazywasz?” Bóg odpowiedział: „Jestem, który jestem”. Powiedział: jestem tym Kimś. „Ja Jestem”. Kiedy Jezus przyszedł na świat, z tego powodu popadł w tarapaty. On ciągle powtarzał, że jest tym „Ja jestem”. „Ja jestem drzwiami, Ja jestem dobrym pasterzem, Ja jestem chlebem życia, Ja jestem zmartwychwstanie i życie, Ja jestem drogą, prawdą, życiem”. „Ja Jestem” - z tego powodu ukrzyżowali Go, ponieważ On obstawał przy tym, że On jest tym odwiecznym „Ja Jestem”. Ale jakże można ukrzyżować Tego „Ja Jestem”? Nie można, ukrzyżowali tylko to ciało, w którym On żył. „Ja Jestem” zwyciężył śmierć, „Ja Jestem” zwyciężył grzech, „Ja Jestem” wstał z martwych. Mogę tak kontynuować przez cały dzień, na tym to polega.

Posłuchajcie teraz Pawła. On naprawdę został ochrzczony w Duchu Świętym. Napisał list do Koryntian. Pierwszy List do Koryntian, to był rzeczywiście drugi list, a napisał co najmniej trzy listy do Koryntian. Jeden z nich zgubiliśmy i z tego powodu drugi list nazwano pierwszym, a trzeci drugim. Kiedy czytamy piętnasty rozdział pierwszego Listu do Koryntian, w pierwszej części tego rozdziału czytamy wspaniałe stwierdzenie o Ewangelii. Paweł mówi o tym, że Jezus umarł i zmartwychwstał i że pokazał się ludziom. Dalej czytamy wiersz ósmy, dziewiąty i dziesiąty:

„A w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi. Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży. Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska Jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja lecz łaska Boża, która jest ze mną”.

Czy usłyszeliście, co mówi Paweł? - „Ja jestem”. On nie powiedział: „Jestem, który jestem”. Bóg jest tym „Jestem, który Jestem”. Paweł powiada o sobie: „Jestem, czym jestem z łaski Bożej”. Musisz mieć to „jestem” w swoim świadectwie. Bez łaski Boga nie możesz mieć takiego świadectwa, ale jeśli przyjmiesz łaskę Boga i kiedy Bóg ochrzczi cię w Duchu Świętym, będziesz mógł powiedzieć: „Jestem żywym i prawdziwym świadkiem”. Nie jesteś prawdziwym świadkiem, jeśli nie jesteś napełniony Duchem Świętym i nie obrazujesz łaski Bożej w tej mierze, jak powinienes.

Powiedziałem wam, że ten wiersz z Listu do Efezjan, Bóg użył w moim życiu: „Bądźcie napełniani Duchem Świętym”. Powiem wam coś: Jezus nie mógł prosić o więcej, On żył pełen Ducha Świętego, był przepełniony Duchem Świętym, żył w Duchu, żył przez Ducha (pokażę wam to). Został zrodzony przez Ducha Świętego, który zstąpił na Marię. Chwała niech będzie Bogu! Ty możesz żyć tak samo, tą pełnością Bożą. Możecie tak żyć umiłowani w każdej chwili waszego życia, od tego momentu na zawsze. Mam nadzieję, że niektórzy z was tak żyli. Ale jeżeli nie żyłeś tak, to od tego momentu możesz przyjść do miejsca posłuszeństwa w prostej wierze. Bądźcie napełniani Duchem Świętym. Przyjdź po to, żeby zostać ochrzczonym i mieć początek tego wszystkiego, albo po to, żeby zostać ponownie napełnionym. Musisz się zdecydować i wcześniej zerwać z wszelkim grzechem. Ja nie chcę cię zamykać w jakimś klasztorze albo zakonie, ale ty musisz zdecydowanie zerwać z całym światem. Wiesz o tym, że Jezus nie zamknął się w klasztorze, bo to jest nieprawdopodobne. Żył pomiędzy ludźmi i tak samo żył Piotr, Paweł, Jan i inni. Tylko w ten sposób te rzeki mogły dotrzeć do wielu i zaspokoić ich. Mogę dotrzeć do ciebie tak, że będziesz mógł żyć płynąć w nich, sam będąc obficie przepełniony i rozdawać je innym. To jest dowód napełnienia Duchem Świętym. Nie chodzi tu tylko o przeżycie, chociaż je także musisz mieć. Ale to początkowe przeżycie to jest coś w rodzaju przekroczenia drzwi.

Dlaczego nie mielibyście tego przyjąć? Podajcie mi choć jeden powód. Kto chce powiedzieć: "Panie, ja przyjmuję, ochrzczij mnie". Jezus może to uczynić, On to czyni. Ja nie mogę tego zrobić, Kościół tego nie może zrobić. Jezus to czyni! Alleluja! Upokórz się i przyjdź, otwórz swoje serce i przyjmij tak, jak przyjmujesz oddech. Bądź napełniony Duchem Świętym. Na tych ludzi zgromadzonych w górnej izbie nikt nie kładł rąk, to Jezus ich uchwycił w Swoje ręce i On zanurzył ich w Duchu. Alleluja! Jezus całą tę górną izbę zamienił w baptysterium. Nie napełnił jej wodą, napełnił ją Duchem! Ponieważ w izbie tej byli zgromadzeni ludzie, więc i oni musieli zostać napełnieni Duchem. Przyjmij Ducha bezpośrednio od Pana! Pan Sam ci Go daje. Nie musisz cierpieć z tego powodu, jedno co musisz - to uwierzyć Bogu. Bądź napełniony Duchem! Otwórz swoje usta i dziękuj Mu, niech radość wstąpi do twojego serca. Niech Duch Święty napełni cię! Zakosztuj nieba! Alleluja! Niech każdy z was zrzuci z siebie wszystko. Jesteś wolny od osoby siedzącej obok ciebie. W sprawach Ducha nie jesteś poślubiony kobiecie czy mężczyźnie. Jesteś sam, osobiście przed Panem. Bóg ochrzcił mnie w Duchu przedtem, zanim ochrzcił moją żonę. Nie czekałem na nią. Jeżeli twoja żona trzyma cię w niewoli, to otrząśnij się, uwolnij się od żony. Jeżeli twój mąż cię trzyma w niewoli, otrząśnij się i uwolnij od męża. Mąż czy żona nie ma tu nic do czynienia. Tu chodzi o ciebie i o Jezusa. Chwała niech będzie Bogu! Amen! Wstańcie wszyscy sięgnijcie do Boga, otwórzcie teraz serca, wierzcie Mu! Dziękujcie Mu, nie proście teraz o nic, ale dziękujcie! Amen! Uwielbiajcie Go wszyscy! Niech wszystko co ma technienie, uwielbia Pana! Nie trzymajcie zaciśniętych zębów, rozwiążcie język dla Pana! Uwielbiajcie Go swoim własnym językiem, uwielbiajcie! Chwała Tobie, Panie Jezu!

Teraz posłuchajcie, chcę wam coś powiedzieć. Kiedy Jezus się urodził, nikt o tym nie wiedział, tylko Maria i Józef. Ale kiedy narodził się Kościół, usłyszała o tym natychmiast cała Jerozolima. Kiedy przyszedł Jezus to niewielu o tym mówiło, ale kiedy został zrodzony Kościół i Duch Święty zstąpił, słyszała o tym cała Jerozolima. Usłyszało to trzy tysiące ludzi. Ci, którzy zostali napełnieni Duchem krzyczeli, uwielbiali i wywyższali Boga. Czytajcie Biblię, żeby nie rozpowszechniła się tutaj jakaś konwencjonalna religia. Każdy wie, czy Duch Święty przyszedł. Bóg zamierzył to, abyś był napełniony. Pan napełnił uczniów i wysłał ich, aby szli na cały świat i zwiastowali tę Ewangelię. Alleluja! Czy kiedykolwiek zwiastowałeś swojemu sąsiadowi, czy powiedziałaś choć jednej duszy? Otrzymasz moc, kiedy Duch Święty na ciebie zstąpi i będziesz świadkiem. Nikt nie będzie cię mógł powstrzymać, aby otwierać usta. Jezus powiedział, że każdy będzie Jego świadkiem, każdy. Alleluja! Tak powiedział Pan,

Chcę wam coś powiedzieć. Bóg przyszedł do Abrahama i powiedział, że da mu potomka. Czy wiecie jak go nazwali? „Dziecię śmiechu” - to znaczy Izaak. Musisz dojść do tego owocu Ducha Świętego to jest radości, bo tu nie chodzi o to, żeby ciągle płakać i wyznawać (to jest bardzo pobożne), ale musisz dojść do śmiechu, do radości. Ja nie mam na myśli wygłupiania się, ale radości i śmiechu wypływającej z radości duszy, z tego powodu, że Pan przyszedł i usunął ten wewnętrzny ból i zahamowanie z głębi duszy. Alleluja! Cała Polska potrzebuje śmiać się tym śmiechem od Boga. Czy czytaliście o tym w Biblii, że Ten, który siedzi na niebiosach śmieje się? Tu chodzi o ten wewnętrzny śmiech radości z tego powodu, że grzech został usunięty, ciemność została usunięta a diabeł pokonany. Wy jesteście przyzwyczajeni do chodzenia ciągle taką drogą męczeństwa „Via Dolorosa”. Zostaliście jako naród zatrzymani w oszukaniu, ale idźcie dalej, bo w Bogu są ludzie tacy sami jak wy. Ta Ewangelia jest dla całego świata. Alleluja!